Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502.- P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 112. — Rok VI. Kraków, środa 23 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Ciekawe rozmaitości z całego świata.



Nasza rycina przedstawia: 1) najnowszą fantastyczną kreację mody a la Tutankhamen, 2) słynną śpiewaczkę operową Marję Tiefany, która ćwiczy się w śpiewie w górach, przyczem silny głos jej słychać dokładnie na 2 km. z górą i 3) parę karzełków, produkujących się obecnie w teatrzykach paryskich. Małżeństwo to dosięga wysokości zaledwie 85 centymetrów.

Polsce nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Podróż Focha miała znaczenie nietylko wojskowe ale i dyplomatyczne. — W Polsce zostały podjęte zarządzenia poufne co do Niemiec.

Paryż. PAT. (Havas)

W krótkim czasie dadzą się zauważyć wyniki podróży marszałka Focha, który jest nie tylko żołnierzem, ale także i dyplomatą.

W wywiadzie z redaktorem „Matina" wyraził się marszałek Foch bardzo pochlebnie o postępach organizacji oraz o sile wojskowej Polski i Czechosłowacji.

Powiedział on, że Polsce w najbliższym czasie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ani ze wschodu, ani z zachodu.

Czechosłowacja ma rację, iż interesuje się wydarzeniami na Węgrzech. Wobec Węgier nie należy być nieufnym, jednakże trzeba na ten kraj przez szereg lat zwracać uwagę, albowiem nurtuje tam chęć rewanżu, jednak byłoby przesadą mówić o rzeczywistem niebezpieczeństwie.

W sprawie stosunków wojskowych z sąsiadami Niemiec wyraził się marszałek Foch z wielką rezerwą, oświadczając jedynie:

— Zbadaliśmy istniejące już umowy ze stanowiska technicznego i powzięliśmy odpowiednie zarządzenia.

Rokowania polsko-tureckie

mają charakter polityczny!

Francja śledzi te rokowania z życzliwością.

Lozanna. (Havas)

Otwarcie rokowań polsko-tureckich w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych było projektowane i przygotowywane przez oba rządy już od dwóch miesięcy. Rokowania te zatem są zupełnie niezależne od dyskusji, jaka się toczyła ostatniemi dniami na konferencji lozańskiej w sprawie ewentualnego przystąpienia do ekonomicznych klauzul traktatu pokojowego niektórych państw z pozą mocarstw zapraszających.

Rokowania między Polską a Turcją jakkolwiek toczą się w Lozannie, są zupełnie niezależne od konferencji lozańskiej, a ich ramy wykraczają przytem poza ekonomiczną część traktatu, przedłożonego konferencji lozańskiej.

Rządy warszawski i angorski — głosi w dalszym ciągu tenże komunikat Agencji Havasa — ożywione tradycyjną przyjaźnią, która łączyła te oba kraje (Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski), uważały chwilę obecną za stosowną, aby wspólnie znaleźć najkorzystniejsze podstawy dla współpracy zarówno na terenie politycznym, jak i w dziedzinie stosunków handlowych. Francja uprzedzona przez sojuszniczy rząd polski o celu rokowań, będzie śledziła ich przebieg z życzliwem zainteresowaniem.

Premier angielski Bonar Law ustąpił.

Czemu to p. Sikorski nie idzie jego śladem?

Londyn. (PAT.)

Bonar Law za poradą lekarzy podał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

W związku z tym faktem przewidywane jest bardzo poważne przekształcenie gabinetu ministerjalnego. Zwłaszcza konserwatyści angielscy liczą bardzo poważnie na udział w nowym rządzie.

Paryż. PAT. (Havas)

Poincare wystosował następujący telegram do Bonara Lawa: Francja wyraża głęboki żal z powodu decyzji pańskiej, do której zmusił pana stan jego zdrowia. Francja nie zapomni o tem, że pan mimo różnorodności metod, któremi posługiwały się nasze kraje w ostatnich miesiącach przy przeprowadzaniu układów pokojowych, przyczynił się do utrzymania sojuszu, który jest potrzebny dla pokoju światowego. Francja zachowa wdzięczność dla pana za to, że zrozumiał pan dobrze naszą wolę uzyskania reparacji i uznał tak lojalnie nasze zawsze pokojowe zamiary. Przesyłam panu moje osobiste najgorętsze życzenia szybkiego zupełnego powrotu do zdrowia.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Chroni nareszcie mieszkania prywatne przed przemianą na lokale innego rodzaju.

Jako druk sejmowy Nr. 512 ukazał się, przesłany do Sejmu przez Ministerstwo Sprawiedliwości, projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Wedle projektu, za podstawę do oznaczenia wysokości komornego służyć ma komorne płacone w czerwcu 1914 r. Wysokość komornego nie może przekraczać następujących stawek procentowych, które wynoszą:

a) za mieszkanie i wszelkiego rodzaju lokale oprócz wskazanych w punkcie b) w drugiem półroczu 1923 r. 15 proc. przypadającego za ten czas podstawowego komornego i wzrastają następnie, poczynając od 1 stycznia 1924 r. w latach 1924, 1925, 1926, 1927 i 1928 co kwartał o 3 proc. podstawowego komornego,

b) za sklepy, pensjonaty, lokale handlowe i przemysłowe, oraz za pracownie nie połączone z mieszkaniami w drugiem półroczu 1923 r. 40 proc., w roku 1924 — 60 proc., w roku 1925 — 80 proc., a od pierwszego stycznia 1926 roku 100 proc. podstawowego komornego.

Obliczona w ten sposób suma komornego będzie przerachowana na złote polskie według następującego stosunku: 100 rubli = 266 złotym, 100 marek niemieckich = 123 złotym, a 100 koron austro-węgierskich = 106 złotym. Obliczone w złotych komorne będzie płacone w markach polskich według ustanowionej przez Ministra Skarbu ceny złotych bonów skarbowych, obowiązującej w dniu zapłaty.

Prócz tego projekt przewiduje utrzymanie nadal opłaty osobnej za świadczenia.

Ochronie lokatorów nie podlegają:

a) mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe lub część jego i wogóle mieszkania, oddane pracownikowi przez pracodawcę w posiadanych przez niego budynkach chociaż by za zapłatą,

b) budynki będące własnością przedsiębiorstwa kolejowego, znajdujące się na stacjach i przy linjach kolejowych,

c) fabryki, oddane w dzierżawę wraz z urządzeniem wewnętrznem, oraz hotele, wydzierżawione z urządzeniem jako przedsiębiorstwa,

d) lokale do zabaw, na kino-teatry i bankowe,

e) domy na obszarach byłych dzielnic rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono lub ukończy się po 1 lipca 1919 r. i domy na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, dla których udzielono lub udzieli się konsensu na zamieszkanie po 27 stycznia 1917 roku,

f) części dawniej wzniesionych domów, które po ustalonych w punkcie e) terminach nadbudowano lub odbudowano,

g) domy, albo ich części, które uległy gruntownej przebudowie, dokonanej w celu przerobienia budynków lub ich części niezamieszkanych, lub na mieszkania nie wynajmowanych na pomieszczenia mieszkalne,

h) budynki, będące własnością Skarbu Państwa. Wszystkie umowy najmu i dzierżawy, dotyczące takich budynków i ich przynależności, rozwiązują się po poprzedniem ustawowem wypowiedzeniu, a biorący w najem, powinni przedmiot najmu lub dzierżawy opuścić po dostarczeniu im odpowiednich mieszkań. Obowiązek dostarczenia mieszkań nie dotyczy osób, które uzyskały najem mieszkania w związku lub na podstawie stosunku służbowego wobec Państwa, a których stosunek służbowy się skończył.

W przepisach przejściowych projekt postanawia, że od dnia ogłoszenia ustawy aż do 1 lipca 1928 r. żaden lokal mieszkalny nie może być przerabiany na biura, kantory, składy, teatry, kinematografy, lokale służące do gry, zabawy lub lokale handlowo-przemysłowe, ani też na jeden z tych celów oddany w użytkowanie. Przepis ten nie dotyczy jednak lokali, wzamian za które właściciel domu dostarczył odnośnym lokatorom równowartościowe co do obszaru i jakości mieszkanie w nadbudowanej części tego samego domu.

Wojna gospodarcza francusko-niemiecka.

Anglja już odmownie załatwiła notę niemiecką. — Włochy załatwią ją podobnie. — Nowy plan Belgji. — Frank francuski wprowadzony oficjalnie do Zagłębia. — Krwawe manifestacje niemieckie w Bochum. — Wydalania urzędników niemieckich. — Tajne stowarzyszenie sabotażystów. — Gorączkowe przygotowania niemieckie.

(Telegramy Ajencji Wschodniej i Pata)

We francuskich kołach politycznych oficjalne oświadczenie rządu angielskiego, że nie uważa za stosowne podjąć rokowania z rządem niemieckim z powodu jego nowej noty, zostało przyjęte z wielkiem zadowoleniem.

Należy oczekiwać, że Niemcy podejmą podobny krok w Rzymie, by przyciągnąć Włochy do współpracy z Niemcami, w Paryżu jednak panuje przekonanie, że również Włochy dadzą odpowiedź odmowną.

*

Belgja zawiadomiła Francję, że ambasador belgijski w Paryżu wręczy w najbliższym czasie Poincaremu belgijski plan, dotyczący całokształtu problemu odszkodowań.

*

Komisja rządząca okręgu Saary postanowiła wprowadzenie z dniem 1 czerwca b. r. franka francuskiego, jako pieniądza legalnie dla wszystkich obowiązującego. Na kopalniach tutejszego zagłębia robotnicy powrócili do pracy.

*

Tłum strajkujących górników na kopalni w Bochum urządził manifestację, w czasie której nastąpiło starcie z nacjonalistami i policją. Jedna osoba w starciu została zabita, a sześć ranionych.

*

Z okręgu Koblencji wydalono większą liczbę funkcjonarjuszy niemieckich za lekceważenie rozporządzeń władzy okupacyjnej.

*

W Essen aresztowano 10 osób przyłapanych na gorącym uczynku dokonywania sabotażu. Trzy z pośród tych osób należały do tajnego stowarzyszenia, organizującego akcję sabotażu na terenie okupowanym, a mającego siedzibę na terenie nieokupowanym.

*

O politycznych ferjach świątecznych w Berlinie nie można mówić. — Jedynie tylko Reichstag udał się na ferje. Rząd Rzeszy pozostał w komplecie w Berlinie. Jednak narady, wstępne nad nową notą niemiecką w odpowiedzi na noty Państw Sprzymierzonych, mającą być uzupełnieniem poprzednich propozycji, nie doprowadziły jeszcze do tego, by można było oczekiwać rozstrzygnięcia podczas świąt. Postanowienie to nie będzie powzięte prawdopodobnie nawet w przyszłym tygodniu.

Również prezydent Republiki Niemieckiej pozostał na czas świąt w Berlinie.

Z procesu białostockiego.

W sobotę przed wieczorem prokurator rozpoczął swą mowę oskarżającą.

Zaznaczywszy, że proces białostocki prowadzony był zupełnie objektywnie, oraz, że ruch powstańczy na Białorusi finansowany był, jak stwierdziły rozprawy sądowe, przez Berlin i Kowno, prokurator podkreślił fakt zbudzenia się sumienia polskiego u św. Lenkiewicza.

W zakończeniu prokurator zażądał kary bezterminowego więzienia dla Wiery Masłowskiej, Stankiewicza i posłów Baranowa i Jakowiuka, zaś dla reszty po 15 lat ciężkiego więzienia.

Co się tyczy oskarżonych Kolady, Massalskiego, Szymaniecka, Rosscczewki, Wappa i Nazaruka, prokurator zrzekł się oskarżenia.

Rewolucja Mongołów przeciw Rosji.

Prośba do Chin o pomoc.

Ryga. (PAT.)

Według wiadomości z Pekinu, do prezydenta republiki Chińskiej przybyła deputacja Mongołów, uskarżająca się na straszny ucisk bolszewickich okupantów Mongolji.

Oddziały bolszewickie grabią wszystko i wysyłają do Rosji. Deputacja mongolska błagała rząd chiński o wysłanie wojsk regularnych na pomoc Mongołom, którzy chwycili za broń przeciwko najeźdźcom.

Rząd amerykański zrywa z Sowietami.

Zwinięcie amerykańskiego konsulatu we Władywostoku.

Londyn PAT.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że Rząd Stanów Zjednoczonych zerwał obecnie wszelkie stosunki z Rosją Sowiecką, przez zwinięcie amerykańskiego konsulatu we Władywostoku. Rząd Sowietów zwrócił się swego czasu do konsulatu amerykańskiego i do innych konsulatów z zawiadomieniem, że konsulaty te będą zamknięte, jeżeli nie zostaną akredytowane przez Rząd Sowietów.

Był to podstęp, mający na celu zmuszenie państw do uznania Rządu Sowietów. Ponieważ Rząd Stanów Zjednoczonych niema zamiaru uznać Rosji Sowieckiej, zarządził zwinięcie konsulatu we Władywostoku.

Powrót marszałka Focha do Paryża.

Paryż PAT.

W sobotę o godz. 9 rano przybył do Paryża Marszałek Foch z podróży do Polski i Czechosłowacji. Na powitanie Marszałka Polski zjawiły się na dworcu stowarzyszenia polskie z muzyką i sztandarami.

O stosunki przyjazne między Polską i Austrją

Po co przyjeżdża do Polski kanclerz austrjacki.

Wiedeń. (AW.)

Jak donosi „Neue Freue Presse", kanclerz Dr Seipel ma udać się z końcem czerwca do Warszawy.

Chodzi tutaj nie tyle o motywa polityczne, jak o zadokumentowanie przyjaznych stosunków pomiędzy oboma krajami.

Podczas swego pobytu w Warszawie, który potrwa prawdopodobnie trzy dni, odbędzie Dr Seipel szereg konferencyj gospodarczych w celu ujednostajnienia stosunków handlowych pomiędzy Polską a Austrją.

Praca oświatowa w wojsku.

Skuteczne tępienie analfabetyzmu. — Oświata uświadamia narodowo mas żołnierskie. — Metody pracy oświatowej. — Dom żołnierza polskiego w Krakowie.

W społeczeństwie polskiem jest rozpęd do oświaty. Zaledwie Polska rozpoczęła swą odbudowę państwową, już baczną uwagę zwróciła na oświatę szkolną. Sfery wojskowe rozpoczęły także pracę oświatową wśród żołnierzy, chociaż wówczas prowadzono uciążliwą wojnę z bolszewikami.

Jest rzeczą naturalną, że te początkowe usiłowania oświatowe szły w rozbieżnych kierunkach i nie były oparte na jakiejś metodzie. Może więcej było reklamy, niż istotnej wartości, w każdym razie należy z naciskiem podkreślić, że nawet wówczas, gdy w okopach grały armaty i karabiny maszynowe, myślano o oświacie żołnierza.

Z biegiem czasu praca oświatowa nad żołnierzem stawała się coraz bardziej systematyczną, a dzisiaj prowadzona planowo przez ludzi fachowych, jest **potężnym czynnikiem uświadomienia narodowego.**

Z góry zaznaczam, że piszę tylko o **DOK. krakowskiem, a specjalnie o garnizonie krakowskim.** Mam nadzieję, że w przyszłości uda mi się zebrać informacje również z innych okręgów i wówczas podzielę się niemi z czytelnikami „Gońca Krakowskiego".

Praca oświatowa skoncentrowaną jest w III Oddziale sztabu; na czele stoi major Gabryś, referentem jest kap. Nowak, referentem dla garnizonu krakowskiego por. Tomaszewski.

Pierwszym niejako etapem pracy oświatowej jest tępienie analfabetyzmu. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy kształciło się na kursach dla analfabetów w samym garnizonie krakowskim około 3000 rekrutów. Celem ujednostajnienia metody nauczania w odrodzonej szkole powszechnej urządzono sześć kursów metodyczno-oświatowych dla oficerów z całego okręgu krakowskiego. Z kursów tych wyszło 180 oficerów wyszkolonych z postępem celującym. Na kursach wykładali oficerowie z pełnemi kwalifikacyami naukowemi.

Ponadto korzystają szeregowcy z nauki, która daje ogólny zakres wiadomości z arytmetyki, geometrji, najprostszej buchalterji, geografji, historji i nauk przyrodniczych.

Na naukę poświęca się przeciętnie dwie godziny dziennie. Trzeba dodać, że Niemcy, Białorusini i Rusini chętnie garną się do nauki w języku polskim.

Dalszym sposobem szkolenia szeregowców są pogadanki etyczno-patrjotyczne, które odbywają się przeciętnie raz na tydzień.

Praca oświatowa nad żołnierzem ma w **dowódcy okręgu korpuśn. generale dywizji Czikielu gorącego poplecznika.** Z jego to rozkazu na zamknięciu kursów byli obecni wszyscy dowódcy dywizji, brygad, pułków, baonów, co było przyczyną, że zapoznali się oni z metodami szkolenia i ugruntowało się w nich zrozumienie podstaw, na jakich ma się opierać praca oświatowa nad żołnierzem. Rozporządzenie gen. Czikiela wywarło ten skutek, że dowódcy obecnie czynem popierają oświatę w wojsku i jej prowadzenie systematycznie kontrolują.

Ze względu, że pewna liczba podoficerów pochodzi z armij b. państw zaborczych, krakowskie DOK. zorganizowało 19 kursów dla podoficerów, na których wykładają doświadczeni pedagodzy naukę o państwie, historję polską, geografję, literaturę polską oraz wiadomości o bogactwach i przemyśle w naszem państwie.

Do uświadomienia żołnierzy przyczyniają się w dużym stopniu przedstawienia teatralne, dające jednocześnie godziwą rozrywkę. Odbywają się prawie co niedzielę, grane są tylko sztuki patrjotyczne. **Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej** spełnia tutaj cichą ale skuteczną pracę ,gdyż oddaje bezpłatnie salę z oświetleniem i urządzeniem scenicznem i urządza przedstawienia. Organizacją tych przedstawień zajmuje się głównie kapelan wojskowy ks. Lutyński.

W ostanich czasach **generał Czikiel zaopiekował się żołnierzem, kiedy tenże wolnym jest od zajęć służbowych** i przystąpił bez funduszów **do odbudowy domu żołnierza polskiego w Krakowie, przy ul. Lubicz.** Ma być tam sala duża, przeznaczona na przedstawienia sceniczne i na kino, czytelnia, sala tańców i kręgielnia.

Zadaniem tego domu będzie odciągnąć żołnierza od mętów ulicznych i tem samem uchronić go przed licznemi chorobami, związanemi z ulicą, oraz dać zapewnienie rodzicom, którzy mają syna w wojsku, że ono żywo się synem opiekuje i wychowuje.

Dom ma być otwarty już w jesieni. Ponadto projektowaną jest budowa takich domów w Katowicach, Tarnowie i Nowym Sączu. — Referenci oświatowi DOK., kpt. Nowak i por. Tomaszewski objeżdżają wszystkie formacje, udzielając odpowiednich wskazówek i w ten sposób jest zapewnioną ciągłość akcji oświatowej. W czasie inspekcji zaznajamiają się referenci z trudnościami, a w razie złożenia raportu dowódcy, tenże natychmiast zarządza usunięcie braków. Panuje zgodna opinja, że **od czasu objęcia owództwa okręgu korpusu przez generała Czikiela żołnierz pod wpływem tej pracy stał się już obywatelem,** a gdy ta praca potrwa nadal przy takiem natężeniu, żołnierz nasz pod względem uświadomienia obywatelskiego przewyższy żołnierza państw zachodnich.

Z wojskowością współpracują instytucje obywatelskie, przedewszystkiem T. S. L. — Współpraca polega na dostarczaniu prelegentów, urządzaniu odczytów i wieczorków. Od roku 1919 pracuje w tym kierunku VI koło T. S. L. im. Słowackiego, w roku bieżącym przy urządzeniu kursów dla podoficerów współpracuje także V koło im. Asnyka.

Praca oświatowa w wojsku uległa gruntownej przemianie. Zamiast roboty dorywczej jest teraz praca metodyczna z wytyczonym programem.

Te postępy widoczne są dlatego, że kierownictwo i organizacja pracy oświatowej spoczywają w rękach oficerów, posiadających fachowe wykształcenie nauczycieli szkół powszechnych, a którzy przez długie lata brali wydatny udział w pracy społeczno-oświatowej.

Digamma.

Połowę zniszczonych mostów i dworców kolejowych już odbudowano.

Odbudowa w świetle statystyki.

Kraków, 19 maja.

Na obszarze państwa polskiego zniszczonych zostało skutkiem działań wojennych i w ostatniej wojnie światowej i wojnie bolszewickiej ogółem **249 większych mostów kolejowych i 7.500 mniejszych.** Do końca roku 1922 odbudowanych zostało 30 proc. tych mostów. Z pozostałych 70 proc. na rok bieżący przewidziana jest odbudowa około 20 procent.

Obecnie w trakcie odbudowania znajdują się z większych mostów: **na Bugu pod Małkinią, na Warcie pod Sieradzem, 2 wielkie sklepione mosty na linji Stanisławów—Woronienka i 2 wielkie mosty na Horyniu i na Prypeci.**

Dworców kolejowych zniszczono podczas działań wojennych ogółem **93, magazynów 491,** stacji wodnych **354,** domów mieszkalnych **1358** budynków administracyjnych **250,** innych ważniejszych budynków **304.**

Z tego do końca roku 1921 odbudowano 50 proc., **pozostaje jeszcze do odbudowy 50 procent.**

Urzędnikowi nawet umrzeć nie wolno!

Tak zwany „kwartał pośmiertny" można otrzymać w kwartał po śmierci. — Oj ta nasza biurokracja!

Kraków 20 maja.

W razie śmierci pracownika państwowego ma być wypłacony kwartał pośmiertny. Przy dzisiejszych wysokich kosztach pogrzebu, kwartał ten rzecz naturalna stanowić musi w pierwszym rzędzie **fundusz na opłacenie pogrzebu,** a że urzędnicy poza tem bardzo rzadko kiedy zostawiają „oszczędności" lub majątek, wypłata kwartału powinna i musi następować **w tak szybkim tempie, aby rzeczywiście pieniędzy tych można było użyć na pogrzeb i pierwsze z tem związane potrzeby.**

I zdawałoby się, że taka wypłata szybka nie przedstawia dużych trudności. Obrzydliwy kredytów **i bezmyślnie traktowany biurokratyzm** i tu rozgałęził się, jak w innych dziedzinach naszego życia państwowego i dowiadujemy się, że **wypłata następuje nieraz dopiero po kilku miesiącach, a koledzy muszą się składać, aby umożliwić wdowie lub dzieciom już nie wyprawienie pogrzebu, ale usunięcie zwłok z domu.**

Zdarzają się też ciekawe wypadki. Na okręg krakowski budżet przewidywał, że może umrzeć tylko (!) **trzech urzędników.** A tu umarło ich **z rozkoszy, aż pięciu.** Izba skarbowa nie mogła wypłacić kwartału i dopiero kongres urzędniczy musiał depesze wysłać o otwarcie

Dyrekcja kolei wileńskiej wprowadza opłaty w złotych polskich.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa orzekła, że za przewóz towarów na kolejkach wąskotorowych w obrębie wyżej wymienionej dyrekcji opłata obliczaną będzie w złotych polskich, przyczem klijenci płacić będą markami stosownie do kursu wyznaczonego dla złotego pólskiego.

Zjazd farmaceutyczny.

Zjazd farmaceutyczny w Wilnie, zorganizowany przez Polskie Powszechne Tow. Farmaceutyczne potrwa trzy dni. — Pierwsze dwa dni przeznaczone są na wygłoszenie referatów oraz na sprawy zawodowe i organizacyjne, trzeci zaś na zwiedzanie zabytków Wilna.

Wycieczka urzędników nad morze.

Departament marynarki handlowej Ministerstwa przemysłu i handlu organizuje dla urzędników ministerstwa specjalną trzydniową wycieczkę nad morze w czasie Zielonych Świąt. Program wycieczki przewiduje zwiedzenie budującego się portu w Gdyni, przejażdżkę morską i zwiedzenie Gdańska.

Ujęcie bandyty, który wykonał 60 napadów

Onegdaj udało się policji lwowskiej ująć oddawna poszukiwanego opryszka Stefana **Oharczuka, który na swem sumieniu ma niemniej jak 60 włamań i napadów.** Oharczuk jest **sprawcą prawie wszystkich kradzieży maszyn do pisania, jakie zdarzyły się we Lwowie niemal codziennie.**

Ostatni Ohawczuk zranił ciężko posterunkowego Śmiechowskiego, który zamierzał zaaresztować niebezpiecznego rzezimieszka. — 60-krotny złodziej i bandyta pójdzie pod sąd doraźny, a kara wymierzona na niego uwolni Małopolskę od jednego z wielu podobnych bandytów hulających oddawna bezkarnie na tym terenie.

Wycieczka francuska na Pomorze.

W połowie czerwca na Pomorze ma przybyć wycieczka francuska w liczbie 20 osób dla zwiedzenia polskiego wybrzeża morskiego i jego malowniczych krajobrazów „Szwajcarji kaszubskiej". Wycieczka zwiedzi także niektóre grody nadwiślańskie.

Podróż „Lwowa" do Ameryki.



W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Ameryki statek szkolny „Lwów", wioząc na pokładzie wystawę wyrobów przemysłu polskiego. „Lwów" zwiedzi kolejno szereg portów zagranicznych.

Złodzieje urzędują już i w sleepingach.

— Towarzystwo wagonów sypialnych na linji Warszawa—Główna zameldowało w komisarjacie kolejowym, że w jednym z wagonów restauracji giną systematycznie najrozmaitsze przedmioty z kuchni, jak plater, naczynia kuchenne i t. p.

Agentura śledcza komisarjatu kolejowego wszczęła w tej sprawie dochodzenie i ustaliła, że złodziejem jest posługacz kuchenny, Stanisław Ciborowski, jak się okazało, karany już za kradzież. Osadzono go w areszcie.

Holendrzy interesują się Polską.

W sferach handlowych holenderskich widać wielkie zainteresowanie polskiemi sprawami gospodarczemi. Na dworcach kolejowych są umieszczone rozkłady jazdy polskich kolei państwowych oraz afisze reklamujące Targi Wschodnie.

Skarb w ziemi.

Wyorany garnek z monetami polskimi.

Gorlice, 16 maja.

W [illegible]inkach w pow. gorlickim gospodarz Bieniek, orząc ziemię pod lasem, wyorał garnek z monetami srebrnemi z czasów XVIII-go wieku. Między monetami były monety z XIII wieku (1313—1332 r.) tak zwane braktaty guziczkowe.

Skarb w części rozdał, częścią zachował na pamiątkę.

Ciekawi jesteśmy, dlaczego władze nie zajęły się owym skarbem, ze względu na wysoką wartość wykopanych monet.

Akademik, który wywozi poborowych za granicę.

Jest nim akademik ruski Skwark we Lwowie. — Poborowych wywozi do Czech, Austrji i Bolszewji. — Ile podobnych Skwarków może mieć jeszcze Małopolska Wschodnia.

Aresztowano akademika ruskiego niejakiego Skwarka Jana z Winogrodu w pow. bobreckim, który od dłuższego czasu trudnił się wywożeniem poborowych Rusinów zagranicę i transportował ich na podstawie fałszywych papierów bądź do Czechosłowacji, bądź do Austrji, a ostatnio najczęściej do Bolszewji. Śledztwo policyjne zdołało stwierdzić, iż wywiózł on w ten sposób kilkunastu poborowych strasząc ich rzekomemi uciążliwościami służby wojskowej. Wielu takich Skwarków kręci się po Małopolsce Wschodniej, zarabiając grubo na tym handlu ludźmi.

Nowy poseł grecki w Warszawie.

W miejsce pana Nawroudisa, posła greckiego w Warszawie został mianowany p. Ksydapis, ostatnio poseł grecki w państwach skandynawskich.

O wyszkolenie pracowników kolejowych.

Ministerjum kolei powołało do życia specjalną komisję, która ma badać stosunki bezpieczeństwa na kolejach. Komisja zbadała już dyrekcję warszawską.

Ministerjum doszło do przekonania, że poza brakiem pewnych urządzeń kolejowych, jedną z główniejszych przyczyn, powodujących wypadki kolejowe, jest nienależyte i niedostateczne wyszkolenie pracowników kolejowych.

Celem usunięcia tych niedomagań ministerjum tworzy 10-miesięczne kursy dla kandydatów na t. zw. dyżurnych ruchu.

SPRAWY WOJSKOWE.

Odznaki i mundury wojskowe.

Jak wyjaśnia Min. spr. wojsk., wbrew krążącym pogłoskom o zmianie mundurów i oznak wojskowych armji polskiej, w najbliższym czasie **nie są przewidziane w tym kierunku żadne inowacje.** Wobec tego spotykane już obecnie **czapki oficerskie piechoty z barwnemi otokami uznawane są w dalszym ciągu za nieprzepisowe i noszący je będą pociągani przez dowództwa miast do odpowiedzialności.**

Natomiast komisja mundurowa w departamencie intendantury przygotowała szereg nieznacznych zmian w umundurowaniu i oznakach wojskowych, jak **barwne „łapki"** (dawniej zwane patkami na kołnierzach) **u oddziałów, nie posiadających ich dotychczas, oraz odpowiadające im otoki na czapkach.**

Jednakże zmiany te **dotychczas nie są ujęte rozkazem min. spr. wojsk., wobec czego obowiązuje dotychczasowy mundur.**

Co do oznak oficerów, pozostających w stanie emerytury, to posiadają oni oznaki analogiczne do oficerów służby czynnej, jednak **barwy złotej (zamiast normalnie — srebrnej).**

Zgłaszanie nauczycieli wychowania fizycznego do obozów letnich.

M. S. Wojsk. przystępuje do organizowania obozów letnich przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego dla modzieży szkolnej.

Nauczyciele gimnastyki i sportów posiadający świadectwa, wydane w latach 1921, 22 i 21 z ukończenia państwowych kursów wychowania fizycznego w Poznaniu, w Krakowie i Warszawie, oraz centralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu proszeni są o składanie **ofert na instruktorów wychowania fizycznego** w obozach.

Czas trwania od 1 lipca do 20 sierpnia. Wynagrodzenie: wyżywienie w naturze i pensja w wysokości 1.000.000 mkp. za cały czas. Zajęcia — 4 godziny dziennie.

Oferty piśmienne zgłaszać należy do oddziału III sztabu generalnego, Warszawa, Aleja Batorego nr. 23 (Al. Szucha) do dnia 1 czerwca b. r.

KŁOPOTY RODZICIELSKIE.

Zeszyty domowej fabrykacji. — Bezpłatna nauka. — Wydatki i składki. — Może kiedyś będzie lepiej.

Niedawno, gdy w towarzystwie mowa zeszła na sprawy szkolne, jeden z wyższych urzędników takie wywodził lamenty:

Mam — mówił — kilkoro dzieci. Najmłodsza córeczka codzi do drugiej klasy i co dzień rysuje „ilustracje" do czytanych w szkole ustępów. Pożal się Boże nad tymi bohomazami, ale skoro tako metoda, niech się dziecko rozwija pod względem artystycznym, niech — „kształci oko i rękę".

— Tatusiu — mówi córeczka — trzeba mi zeszytu na ilustracje.

— Dobrze dziecino, zrobię ci zeszyt.

Wyszukuję w mem archiwum różne kolorowe papiery, afisze, prospekty z jednej strony zadrukowane, oprawiam w papier pakunkowy i daję dziecku na... zniszczenie. Uradowana córeczko niesie swe „ilustracje" do szkoły, dumnaz pstrego zeszytu; wraca jednak smutna i mówi:

— Tatusiu, pani mówiła, że zeszyt musi być całkiem czysty.

— Przecież jest czysty, póki nie wyrysujesz na nim swoich krakowianek, Św. Jana Kantego i wawelskiego smoka.

— Ależ kartki są z tyłu zadrukowane, a to nie wolno.

— Dobrze dziecino, zrobimy zeszyt całkiem czysty.

Znów poszukiwania na strychu, w szafie, biurku — wreszcie znalazło się kilkanaście kartek, czystych z obu stron. Oprawiamy zeszyt, rysujemy na nim św. Mikołaja, drzewko i Boże Narodzenie, i nazajutrz niesie córka do szkoły zeszyt „całkiem czysty". Gdy wróciła, pytam:

— Cóż, dobry już zeszyt?

— Nie. Pani mówiła, że musi być „kupny".

Nie odrzekłem nic, aby nie obniżać prestige'u nauczycielki, ale pomyślałem sobie: „Niech twoją panią jasny piorun strzeli".

Inny znów ojciec licznego potomstwa, będącego w wieku szkolnym tak biadał:

Nauka jest wprawdzie bezpłatna, ale te ciągłe wydatki przez rok cały, prawie co drugi dzień, działają tak jak szpilki, wbijane w ciało po jednej. Pomijam naturalnie olbrzymie wydatki na książki i wszelkie przybory szkolne na początku roku, ale i później, w trakcie roku szkolnego okazuje się potrzeba dokupienia jakiejś książki, choćby na „prywatną lekturę". Między tymi większymi wydatkami, obracającymi się w dziesiątkach tysięcy, wplecione są najróżnorodniejsze zeszyty i notatki, wszelakich kształtów, kolrów i lineamentów, bloki, ołówki, guma, kredki, pióra, kolorowe papiery, włóczki, nici, pędzle, farby, klej, nożyczki, igły, kanwy, szydełka, płótno — wogóle cały sklep towarów norymberskich. Nie koniec na tem. Dalej idą bilety: tramwajowe, teatralne, koncertowe, kinowe, odczytowe itp. zalecane przez władze, a gorąco popierane przez nauczycielstwo. Jeszcze nie koniec. Został przecież składki: na tercjana, na mapy, kredę, gąbkę, papier na katedrę, kwiaty do ołtarzyka, na płaszcz, skradziony koledze, na repatrjantów, na różne cegiełki, na Czerwony Krzyż i Biały, na bibliotekę i czasopisma dla młodzieży, na tekturę i drzewo do nauki zręczności, na ryby anatomji, na legitymacje studenckie, na fotografje do nich itp., przyjemności, których nie sposób wyliczyć.

Jeśli masz dwoje dzieci w szkole, albo — uchowaj Boże — więcej, jeśli musisz je, odpowiednie do swego szumnego tytułu urzędowego: radcy, czy inspektora, ubrać i obuć, jesteś kompletnie zarżnięty. A jednak musisz posyłać dzieci na tę „bezpłatną" naukę, boś się jeszcze nie wyzbył przestarzałych dziś, a tak mocno zakorzenionych przesądów, że nauka jest dla dziecka potrzebną.

Jest w tem jakiś różowy sentyment, nadzieja, że nauka, sponiewierana dziś i zdeptana butem paskarza, przyjdzie jeszcze na wierzch tej brudnej fali.

I. R.

Ważniejsze zmiany w ruchu osob. na kolejach pol.

Od 1. czerwca wprowadzony zostanie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych w całej Polsce. Obejmie on 8 dyrekcji kolejowych.

Poniżej podajemy kilka ważniejszych zmian, jakie zawierać będzie nowy rozkład.

Na szlaku Warszawa-Kraków jedna para kurjerów nocnych i jedna dziennych. Nocne: wyjazd z Warszawy 10.30, przyjazd do Krakowa 6.20, oraz powrotny: Kraków wyjazd 12.05, Warszawa przyjazd 8.15. Tempo nieco zredukowane dla uniknięcia zbyt późnych wyjazdów nocą i zbyt wczesnych przyjazdów nad ranem.

Druga para: wyjazd z Warszawy 2.30 po poł. Kraków przyjazd 9.55 wiecz., oraz powrotny: Kraków wyjazd 2.20 pp., Warszawa przyjazd 9.45 wiecz. (dotąd pociąg ten przychodził do Warszawy po poł.). Obie pary pociągów popołudniowych są znacznie przyśpieszone. Obie pary tych pociągów mają nareszcie skasowany niepotrzebny od dawna postój w Granicy.

Pociąg Zakopiański prawie niezmieniony. Wyjazd z Warszawy 8.30 wiecz., Zakopane 11.10 rano. Powrotny Zakopane 6.10 wiecz., przyjazd do Warszawy przyśpieszony o pół godziny: o 9 rano.

Pociągi pośpieszne Warszawa-Katowice-Dziedzice-Praga-Wiedeń przyśpieszone. Wyjazd z Warszawy 10.15 rano (pierw 8.45), Dziedzice 5.52 pp. Powrotny: wyjazd z Dziedzic 8.55 rano, Warszawa przyjazd 4.30 pp. (pierw 5.10 pp.).

Na linji Gdańsk-Warszawa więcej zmian. Dwie pary osobowych pociągów (7 rano i 3 popoł.) idą do Gdańska przez... Skierniewice drogą bardzo okólną. Nadto ranny kurjer do Gdańska wychodzi 9.50 r. Gdańsk 7.25 popł., powrotny z Gdańska odchodzi o 9.30 r. i w Warszawie jest o 7.10 pop. Pociągi te idą przez Toruń, a mają w Warszawie połączenie z Wilnem, Baranowiczami i Lwowem (ewent. Rumunją).

Nadto do Gdańska uruchomiono nową najkrótszą linję przez Prusy Wschodnie, dając 2 pary pociągów pośpiesznych: nocne (Warszawa 12.05, Gdańsk 7.20 rano, powrotny: Gdańsk 11.40 wiecz., Warszawa 7.04 rano) i popołudniowe (Warszawa 3.30 pop., Gdańsk 10.40 wiecz. oraz Gdańsk 3.50 pop., Warszawa 11.18 wiecz.).

Połączenie Warszawy z Poznaniem tylko nocne. — Wyjeżdża się z Warszawy 10.55 wiecz. (przez Toruń) i przybywa do Poznania o 6.50 rano. Powrotny: Poznań 10.15 w., Warszawa 6.20 rano.

Nadto Poznań korzysta częściowo z innego połączenia z Warszawą: Warszawa-Berlin-Paryż przez Poznań. Warszawa odj. 10.05 w., Poznań 5.30 r., Berlin 7.14 pop., powrotny Berlin 6.15 w., Poznań 1.36 w nocy, Warszawa 8.53 rano. W pociągu tym bardzo znacznie powiększono szybkość i skasowano 2 postoje w Sieradzu i Skalmierzycach.

Ze Lwowem 2 pary pociągów: nocna i dzienna dość znacznie przyśpieszone. Szereg postojów np. w Rudzie Tatubskiej skasowano. Warszawa wyjazd o 8 w., Lwów 8.30 rano. (Śniatyn 2 i pół pop.), powrót (Śniatyń 2.30 pop.), Lwów 8.05 w., Warszawa 8.20 rano. Droga do Lwowa skrócona o całe dwie godziny!

Do Wilna dwa połączenia, obydwa nocne. Wyjazd z Warszawy 7.45 w., Wilno 5.05 rano, a powrotne Wilno odjazd 12.15 w., Warszawa 10. 43. Pociąg ten znacznie przyśpieszono. Druga para to pociągi Warszawa-Zemgale (granica z Łotwą. Warszawa odj. 11.20 w. Wilno 9 rano, a powrotny odj. z Wilna 10.17 wiecz. Warszawa 8 rano.

Jajo krakowskie skarżyć będzie Rząd o miljardowe odszkodowania.

Senzacyjny proces na tle bezprawnych zarządzeń Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną.

Kraków, dnia 21 maja 1923.

Do jakich absurdów prowadzą nieumotywowane i sprzeczne z literą prawa zarządzenia Rządu p. Sikorskiego, a w szczególności Nadzwyczajnego Komisarza dla walki z drożyzną, tow. Hartleba, świadczy następujący fakt, który napewno w skutkach swoich narazi Rząd na miljardowe straty.

Sprawa przedstawia się następująco: Ministerstwo handlu w porozumieniu z Nadzwyczajnym Komisarzem wydało szereg zezwoleń eksporterom polskim na wywóz jaj za granicę, a w szczególności do Anglji na sezon wiosenny i letni. Eksport ten przynosi skarbowi Państwa wielomiljonowe dochody i jest jednym z ważnych atutów do wyrównywania naszego bilansu wywozowego z przywozowym. Wbrew temu, bez podania motywów, Nadzwyczajny Komisarz cofnął zezwolenia na powyższy wywóz, skutkiem czego kilkaset wagonów jaj zostało wstrzymanych w Gdańsku, gdzie uległo zepsuciu, narażając eksporterów polskich na szalone straty, a wśród kupców angielskich wywołując oburzenie.

Jak wielkie to były straty, świadczy fakt, że krakowska spółka „Jajo" straciła wskutek wstrzymania jej eksportu na kwiecień i maj prawie miljard Mk., a spółek takich eksportowych jest w kraju kilkanaście! Wobec nieumotywowanego wstrzymania eksportu postanowiło „Jajo" skarżyć Rząd Polski o odszkodowanie. Oczywiście śladem jego pójdą inne spółki. O ile wiemy, między Min. handlu a Nadzwycz. Komisarjatem powstał już na tem tle ostry zatarg.

Że kupcy angielscy zaczynają wycofywać się, tracąc zaufanie, ze stosunków handlowych z Polską, jest rzeczą jasną.

Miotły!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Uczta szyderców".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Mały Król".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Czarna pantera" (premjera).
Środa: „Czarna pantera".
Czwartek: „Czarna pantera".

NA BIELANACH. Jak co roku, tak i tym razem ciągnęły rzesze Krakowian na Bielany, już to „per pedes apostolorum", już to statkami, fiakrami, bryczkami, wozami i autami, których długi sznur widniał przez oba dni na bielańskiej szosie. Hucznie, gwarno i wesoło bawiły się nadobne Krakowianki w towarzystwie swych wielbicieli na Bielanach, używając ruchu, gdzie się dało, na karuzelu, na huśtawce motorowej i swojskiej, wśród zieleni krzewów, kędy mrok panował — słowem, gdzie się dało. Woda śliwczana, woda z pod śledzi, wódzia i wódeczka, rozwadniały przytomność uczestników odpustu, to też zdarzały się i gwałty i awantury we wszelkich odcieniach i smakach. Trudno, zabawa bez awantury nie istnieje, zwłaszcza podczas odpustów.

DOKOŁA TRZECIEJ BOMBY. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła bardzo ciekawej rzeczy. Oto na kilka dni przed zamachem na „Nowy dziennik" zwróciła się policja krak. do Wydawnictwa, ażeby już o godz. 7 wieczorem brama budynku była zamykana, a ponieważ obok stał funkcjonarjusz policyjny, dla ściślej kontroli zażądały władze, by Wydawnictwo wydało wszystkim pracownikom legitymacje. Władze pocyjne wychodziły z tego słusznego założenia, że w ten sposób nikt obcy nie będzie mógł dostać się niespostrzeżenie do wnętrza. Tymczasem Wydawnictwo nie zastosowało się do tego żądania policji, więc oczywiście dzisiejsze poszukiwania za sprawcami są utrudnione. W każdym razie nasuwa się mimowoli pytanie: dlaczego Wydawnictwo nie spełniło żądania władz?

ZGROMADZENIE WDÓW I SIEROT po państwowych i prywatnych urzędnikach odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 4-tej po południu przy ul. św. Tomasza L. 37. — Na porządku dziennym zgromadzenia sprawa zapomóg.

ZŁOŚLIWOŚĆ LUDZI. W ciągu paru ostatnich dni zaalarmowano kilkakrotnie krakowską straż pożarną, która po przybyciu na miejsce, przekonała się, że padła ofiarą figla jakiegoś wyrostka. Jednak nie tylko paupry bawią się w ten sposób, bo i ludzie dojrzali porywają się na tego rodzaju hece. Widocznie jeszcze nie całe społeczeństwo zdaje sobie sprawę z tego, czem właściwie jest dla nas straż ogniowa, skoro nadużywa się jej dla płatania figli i dla rozrywki.

TRÓJCA „POD TELEGRAFEM". Za włamanie do piwnicy i kradzież kilku kilogramów smalcu przyaresztowano 47-letniego Michała Opoczkę z Podgórza.

Za kradzież dwulitrowego garnka z mlekiem aresztowano Józefę Franaszek, lat 54, która pod pozorem żebrania, weszła do mieszkania S. Wohlhändler, gdzie też dopuściła się rzeczonej kradzieży.

Szesnastoletniego doliniarza Chaima Scherzera aresztowano za kradzież 7.000 Mkp. na ul. Florjańskiej z kieszeni płaszcza Z. Powełczyka.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

A. Z. S.—Makkabi 2:2 (2:0).

Zawody o mistrzostwo klasy B, zgotowały wielką niespodziankę, albowiem Makkabi uważa się za pretendenta do klasy A. Zawody nacechowane ambitną i ofiarną grą A. Z. S.

B. B. S. V.—Jutrzenka 1:1 (1:1).

Zawody powyższe o mistrzowstwo klasy B. rozegrane na boisku Jutrzenki wykazały, iż mimo swego przedostatniego miejsca B. B. S. V. umie grać, jeśli tylko chce, i gra jego naprawdę jest technicznie wyższą od Jutrzenki.

*

Oba dni Zielonych Świąt minęły względnie spokojnie. Zapowiadany przyjazd niemieckiej drużyny Fürth z Bawarji nie doszedł do skutku z powodu odmowy udzielenia pozwolenia na wjazd do Polski dla drużyny niemieckiej przez nasze placówki dyplomatyczne. Wobec czego na poczekaniu ułożono lokalną sensację Wisła—Makkabi.

Wisła—Makkabi 3:2 (2:1).

Przypuszczalny mistrz Polski Wisła, niezbyt wysokie uzyskał zwycięstwo nad drugoklasową Makkabi. — Makkabi jednak gra nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie, zwłaszcza z Wisłą, co tłumaczyć tylko należy rasowemi różnicami obu klubów, z których Wisła czysto narodowo-katolicki, Makkabi sjonistyczno-żydowska. Wisła z 6 rezerwowymi. Zawody nacechowane techniczną i taktyczną przewagą czerwonych, którzy jednak wielu dogodnych pozycji nie wykorzystują — ostatnie 30 minut to przeważnie pobyt Wisły pod bramką Makkabi, bramkarz biało-niebieskich broni jednak ze szczęściem. Rogów 6:2 dla Wisły.

Sędzia p. Brand miał słaby dzień.

Wisła III—Makkabi II 2:2.

Makkabi uzyskuje wyrównującego gola z karnego.

—be—

Epidemja śpiączki.

Grozi ona tym, którzy nadmiernie pracują umysłowo.

W całej Europie szerzy się obecnie w większym lub mniejszym stopniu choroba zwana śpiączką (encephalitis) letargica). Szczególniej daje się ona we znaki ludziom, zajmującym się **pracą umysłową.**

Najliczniejsze wypadki tej choroby trafiają się w Rosji, gdzie opłakany stan inteligencji daje odpowiedni grunt dla śpiączki.

Tak np. znany psychjatra rosyjski dr. S. A. Dobrogajew przez 5 tygodni chorował na śpiączkę, zwaną w Rosji „sowietską chorobą".

Dr. Dobrogajew w rozmowie ze współpracownikiem pewnego pisma petersburskiego oświadczył, iż przyczyny śpiączki należy dopatrywać się w ostatnich głodowych latach: **organizm osłabł, wyczerpał się i stracił możność walki z chorobami, nadmierna zaś praca umysłowa powiększa jeszcze wyczerpanie.**

O przebiegu choroby dr. Dobrogajew mówił następująco:

Narazie czuje się niewyraźne niedomaganie, wkrótce zjawia się **podwyższona temperatura.** Wpada się w **„stan senny"**, który ciągnie się nieraz kilkanaście dni. **Chory budzi się tylko na chwilę dla przyjęcia pokarmu, poczem znowu zasypia.** Podczas przebiegu choroby zauważa się **podwyższoną temperaturę, dochodzącą do 39 stopni, wydzielenie potu w większej ilości, bóle głowy i wogóle stan podgorączkowy.**

Twarz staje się podobna do maski, muskuły zatrzymują się bez ruchu, jakby w stanie półśmierci. Taki stan trwa nieraz bardzo długo **i niejednokrotnie kończy się śmiercią.** wskutek zbytniego osłabienia organizmu. Podczas trwania choroby obserwuje się dziwne uczucie zmniejszonej wrażliwości apatji.

Sowiety aresztują urzędników polskiej komisji repatrjacyjnej.

Urzędnicy polskiej komisji repatrjacyjnej skazani na 3 lata więzienia. — Aresztowanych wywożą do Moskwy. — Nowe ataki na lokal delegacji polskiej w Moskwie.

W Moskwie odbyły się **manifestacje przed lokalem poselstwa polskiego** i polskiej delegacji repatrjacyjnej. — Największe manifestacje były przed lokalem delegacji repatrjacyjnej. **Agitatorzy komunistyczni podżegali tłum.** Milicja otaczała budynek kordonem. Czerezwyczajka Moskiewska **skazała w tych dniach na trzy lata więzienia urzędników polskiej delegacji w Mińsku:** pp. Karpowicza, Kukielówne i Misiunasównę.

Delegacja repatrjacyjna wystąpiła z protestem przeciwko wysłaniu ich do Moskwy i zażądała ich wydania na podstawie wymiany personalnej.

Uwięzienie niemieckich przemytników.

Niemcy chcieli przemycić 40.000 litrów spirytusu do Norwegji. — Podstęp żandarmerji norweskiej. — Dramatyczne ujęcie załogi niemieckiego jachtu.

Berlin, w maju.

Z Bergen nadchodzą dramatyczne szczegóły ujęcia jachtu niemieckiego „Elisabeth", który usiłował wwieść 40.000 litrów napojów alkoholowych do Norwegji.

Członkowie załogi okrętu pojechali łódką na brzeg celem zdobycia węgla. W chwili, gdy wysiadali z łodzi, aresztowano ich, a wówczas do łodzi wsiadło 17 żandarmów i uzbrojonych urzędników celnych. Nowa ta załoga popłynęła łodzią ku parowcowi niemieckiemu i zaczęła wołać o wysłanie w łódce jeszcze dwu ludzi, którzyby pomogli w wyładowaniu węgla.

W istocie trzech ludzi, nie przeczuwając zasadzki, pośpieszyło wówczas ku brzegowi, gdy zaś i tych pojmano, policja wtargnęła na pokład okrętu „Elisabeth". Reszta pozostałej na parowcu załogi stawiała rozpaczliwy opór, lecz w końcu żandarmi opanowali przemytników i uwięzili wszystkich.

Pogrzeb w obłokach.

Ceremonje pogrzebowe na wysokości 2000 metrów.

N. York, w maju.

Są ludzie, którzy w każdem położeniu życia, nawet schodząc z tego świata, lubią wywołać sensację. Takich ludzi spotykamy wszędzie, ale przeważnie w klasycznym kraju ekscentryczności Ameryce. Jako ilustracja tego może posłużyć niedawno tam w stanie Jons odbyty uroczystości.

pogrzeb w obłokach na wysokości 2000 metr.

Pewna literatka poleciła w testamencie spalić swą powłokę ziemską w krematorjum, a popioły rozsypać na wszystkie strony świata z wysokości 2000 metrów.

Zgodnie z ostatnią wolą zmarłej **wzniósł się na tę wysokość aeroplan, unosząc duchownego i świadków oraz urnę z popiołami literatki.**

Przestrzegając ściśle ceremonjał pogrzebowy duchowny wśród modłów otworzył urnę, a wiatr rozniósł popioły.

Z ziemi przypatrywały się olbrzymie masy publiczności temu niezwykłemu sposobowi „grzebania zmarłych". Życzeniu ekscentrycznej Amerykanki stało się zadość, wywołując naturalnie sensację, o co jej właściwie chodziło.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

Dramat cesarski.

Trocki „honorowym tkaczem". — Groźna śpiączka afrykańska. — Wybuch Etny.

Matka 23-ga dzieci.

Parlament kobiecy w Ameryce.

Zakaz zawierania małżeństw w okresie studjów uniwersyteckich.

Tajemnicze morderstwo na przedmieściu.

Na temat śmierci arcyksięcia austrjackiego Rudolfa, **krążyły dotąd** najróżnorodniejsze plotki, prawdy historycznej nie było. Dopiero przed kilkoma dniami opublikowane zostały **oryginalne dokumenty przez archiwarjusza dra Mitixa, z których wynika niezbicie, że arcyksiążę Rudolf popełnił wraz z baronówną Vecsera, samobójstwo, wiedząc, że nie będzie mógł przełamać oporu cesarza** Franciszka Józefa I. i **nie uzyska zezwolenia na małżeństwo. Listy pożegnalne baronówny, opublikowane, wywierają bardzo rzewne wrażenie.**

*

Znana fabryka tkacka w rosyjskiem mieście Bogorodsk, która niedawno przezwaną została „fabryką Lenina", nadała przewodniczącemu rewolucyjnego sowietu wojennego Trockiemu miano „honorowego tkacza" tej fabryki. Tytuł ten jest tembardziej oryginalny, że Trocki, jak większość komunistycznych przywódców, nie oddawał się nigdy w życiu pracy fizycznej, mimo, że chce zawsze uchodzić za męża, wywodzącego się ze stanu robotniczego.

*

Departament przy Lidze Narodów wydał biuletyn, w którym w sposób alarmujący podaje: W ostatnich czasach wzmogła się w Anglji, Belgji Szwajcarji, Szwecji i Finlandji niebezpieczna choroba „śpiączki afrykańskiej" Choroba ta wlecze się z południowego zachodu na wschód Europy.

Śpiaczce ulegają ludzie słabej konstytucji fizycznej, zapadający najczęściej w głebszy sen, który trwa dłuższy czas. I tak w Anglji, w jednym tylko Glasgowie, zanotowano w ub. mies. 22 wypadki tej śpiączki, z których 16 było śmiertelnych. Zarazek tej groźnej choroby, (Trypanosoma gambiense) roznosza komary afrykańskie moskity.

*

Według wiadomości z Sycylji nastąpił tam szereg wybuchów Etny, która wyrzuca bez przerwy z krateru popiół i kamienie.

*

W Londynie żyje 80-letnia Emma Crossman Wood Green, która jest chyba szampionką wszystkich matek na świecie.

Wychowała ona 68 dzieci, z liczby tej sama urodziła 23, przez lata jednak całe musiała chować poza tem 17 dzieci, które ofiarował jej „w posagu" drugi jej małżonek. 28 pozostałych były to niemowlęta bogatych rodziców, oddawane na wychowanie poczciwej pani Wood Green. W chwili obecnej sędziwa staruszka posiada przeszło 90 wnuków i poważną liczbę prawnuków. Na 23 własnych jej dzieci było 18 córek i 5 synów. Jedna z jej córek miała 18 dzieci, dwie po 14, inne zadowoliły się przeważnie tylko... tuzinem dzieci.

*

Uniwersytet Cornel (Stany Zjednocz.) wydał rozporządzenie zabraniające studentom i studentkom uniwersytetu wstępować w związki małżeńskie. Każdy student i studentka, gdy wstępuje w związek małżeński, zostaje przez to wyłączony z grona słuchaczy uniwersytetu, oraz na przyszłość małżeństwo będzie przeszkodą do przyjęcia kandydatów w poczet słuchaczów uniwersyteckich.

Jako dowód owego rozporządzenia władze uniwersyteckie podają fakt, **że kłopoty żonatych studentów i zamężnych studentek są dla nich przeszkodą w kończeniu studjów.**

*

Przewodnicząca amerykańskiej partji kobiecej mrs. Oliver Belmont, zapowiada na grudzień b. r. utworzenie specjalnego parlamentu kobiecego, który ma tworzyć konkurencję dla kongresu waszyngtońskiego.

Parlament kobiecy w Waszyngtonie ma obradować we wspaniałym gmachu, położonym naprzeciwko siedziby kongresu, t. j. oficjalnego parlamentu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Liczba uczestniczek tego kobiecego parlamentu odpowiadać będzie dokładnie liczbie członków senatu i izby reprezentantów. Wszystkie projekty ustaw, poruszane na obradach kongresu, będą rozważane również i w kontrparlamencie kobiecym. Ponieważ ogłaszane będą sprawozdania z posiedzeń parlamentu kobiet, opinja publiczna amerykańska będzie łatwo mogła wyrobić sobie sąd, kto lepiej dba o sprawy kraju: mężczyźni czy kobiety.

*

Przed paru dniami został wśród tajemniczych okoliczności zamordowany w Londynie jeden z najpopularniejszych szoferów dorożek automobilowych Jakób Dickie. Auto jego stało w nocy na odległem przedmieściu londyńskiem; nagle usłyszano kilka wystrzałów rewolwerowych, gdy zaś ludzie zbiegli się na miejsce, z którego doszedł odgłos strzałów, zastali umierającego szofera, **broczącego krwią z kilku ran.**

Sprawa cała osłonięta jest głęboką tajemnicą. Niewiadomo czy ulubiony powszechnie szofer padł ofiarą zemsty, czy też rozpaczliwego czynu jakiegoś zbrodniarza, który obawiał się, że będzie przez szofera wydany policji. **Przypuszczają, że włamywacze jacyś wynajęli auto i kazali mu czekać przed domem, upatrzonym dla kradzieży, aby módz potem szybko tem samem autem odjechać ze zdobyczą.** Uczciwy Dickie, przeczuwając może jakąś nieczystą sprawkę, nie chciał czekać i zażądał zapłaty za jazdę. Złodzieje kazali mu prawdopodobnie czekać dalej, gdy zaś Dickie zagroził może przywołaniem policji, włamywacze bojąc się, by na wypadek wkroczenia władzy nie zostali aresztowani, postanowili usunąć niewygodnego szofera.

Takie oto kombinacje snuje policja londyńska. W dorożce samochodowej znaleziono laskę hebanową ze złotą rączką. Rewolwer, z którego zbrodniarz czy też zbrodniarze — w ancie widziano podobno w drodze dwu mężczyzn — dali strzały, leżał na ulicy, porzucony lub też zgubiony przez morderców.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

5 tłumaczył W. N.

Jan nic nie odpowiedziawszy, wyciągnął rękę w kierunku Buitenhof, skąd w tej chwili dochodziły dzikie okrzyki.

— Tak, tak, słyszę tę wrzawę, lecz przecież o co im idzie?

Jan otworzył okno.

— Śmierć zdrajcom — wyło pospólstwo.

— Czy słyszysz teraz Korneljuszu?

— Zdrajcy... to my! — mówił więzień, wznosząc oczy do nieba i wzruszając ramionami.

— Tak, to my — powtórzył Jan.

— Gdzie Kraeke?

— Przy drzwiach, jak mi się zdaje.

— Każ mu wejść.

Jan otworzył drzwi; wierny sługa oczekiwał przy progu.

— Zbliż się Kraeke i zachowaj w pamięci co ci brat zaleci.

— Oh! to nie jest dostatecznem Janie; muszę na nieszczęście napisać.

— Dlaczego?

— Ponieważ Van Baerle nie odda tych papierów i nie spali ich bez mego wyraźnego zlecenia.

— Lecz czyliż będziesz mógł napisać, drogi przyjacielu — mówił Jan, spoglądając na opalone i jątrzące się ręce brata.

— Oh! gdybym miał pióro i atrament, przekonałbyś się.

— Otóż ołówek.

— Czy masz papier, gdyż nic mi tu nie zostawiono?

— Wydrzyj kartę z tej biblji.

— Masz słuszność.

— Lecz twoje pismo będzie nieczytelne.

— Co mówisz — zawołał Korneljusz, spoglądając na brata. — Te palce, które się oparły wpływowi ognia, ta wola, która poskromiła boleści, zjednoczą się we wspólnem usiłowaniu i, bądź spokojny mój bracie, pismo moje nie będzie drżące.

Korneljusz, wziąwszy ołówek, pisał.

Wtedy dostrzedz można było sączącą się krew z palców na obandażowanie.

Pot spływał ze skroni wielkiego Pensjonarza.

Drogi Synu!

„Spal papiery, które ci powierzyłem, spal je, nie spojrzawszy na nie, niech ich osnowa będzie ci nieznaną. Tajemnice podobne tym, które one zawierają, mogą się stać przyczyną śmierci. Spal je, a ocalisz Jana i Korneljusza".

Bywaj zdrów i kochaj mnie zawsze.

20 sierpnia 1672 r.

Korneljusz de Witt.

Jan ze łzami w oczach, otarł kroplę szlachetnej krwi padłej na papier, poczem oddał go Kraekemu przy stosownem zleceniu, a następnie powrócił do Korneljusza, który zbladł i zdawał się być bliskim omdlenia.

— Teraz — mówił — gdy poczciwy Kraeke da znak ze swej piszczałki rotmańskiej, będzie to dowodem, iż się znajduje na drugim brzegu kanału... poczem i my odejdziemy.

Pięć minut zaledwie upłynęło, gdy się dał słyszeć przeciągły świst marynarski, który przeniknął szczyty posępnych wiązów i był dosłyszany od wrzawy panującej na Buitenhof.

Jan podniósł ręce z dziękczynieniem ku niebu.

— A teraz jedźmy, Korneljuszu!

III.

WYCHOWANIEC JANA DE WITTA.

W tym czasie, gdy wrzaski pospólstwa, zgromadzonego na Buitenhof dochodziły coraz wyraźniej do uszu obu braci, gdy Jan de Witt wskutek tego naglił na odjazd, deputacja obywateli wysłaną została, jakeśmy nadmienili, do ratusza z żądaniem oddalenia jazdy Tillego.

Od Buitenhof do Hoogstrat było dość blisko, dla tego można było dostrzedz pewnego człowieka, który od początku opisywanej sceny, z ciekawością śledził wszystkie jej szczegóły i nakoniec udał się wraz z innymi, czyli raczej postępował za orszakiem deputacji, zmierzającej do ratusza dla powzięcia prędszej wiadomości o wyniku poselstwa.

Ten nieznajomy był młodzieńcem od 22 do 23 lat liczącym, wątłej budowy, wnosząc z powierzchowności. Zakrywał (mając bezwątpienia powody do tego) swoją twarz bladą płócienną chustką, którą często ocierał pot z czoła lub usta palące.

Oko niewzruszone, podobne jak u ptaków drapieżnych, nos orli i długi, usta proste i wąskie w pół otwarte, albo raczej rozdarte jak otwór rany stanowiły cechy, które byłyby dostarczyły Lawaterowi, gdyby żył w tej epoce, przedmiotu do spostrzeżeń fizjologicznych i które nie wypadłyby korzystnie dla młodzieńca.

Pomiędzy postacią wojownika i rozbójnika morskiego, mówili starożytni, zachodzi taka różnica, jak pomiędzy orłem i jastrzębiem.

Pogodne lub posępne spojrzenie.

Tak więc ta fizjonomja chorobliwa, to ciało wątłe i mieszczące zarody cierpień, krok trwożliwy, którym postępował z Buitenhof do Hoogstrat za tłumami wyjącego pospólstwa były to cechy odznaczające podejrzliwego pana lub niespokojnego dobroczyńcę.

Przytem był ubrany skromnie i nie widać było przy nim żadnej broni, ramię jego było szczupłe, ręka sucha lecz biała, arystokratyczna, opierała się o ramię oficera, trzymającego dłonią rękojeść szpady.

Stanąwszy na placu Hoogstratu, człowiek z bladą twarzą posunął swego towarzysza za obszerną okiennicę wpół otwartą, sam zaś zwrócił wzrok na balkon ratusza.

Na okrzyki wściekłości otworzyło się okno Hoogstratu i ukazał się w niem człowiek pragnący przemówić do ludu.

— Kogo tam widzisz na balkonie? — zapytał młodzieniec oficera, wskazując jedynie wzrokiem mówcę, który się wydawał bardzo wzruszonym i utrzymywał raczej równowagę nóg swoich, niżeli się opierał o balustradę.

— Jest to deputowany Bowelt — odrzekł oficer.

— Co to za człowiek? czy go znasz?

— Jest to zacny człowiek, tak mi się przynajmniej wydawał.

Młodzieniec, usłyszawszy podobne zdanie o Bowelcie, okazał poruszenie niezadowolenia tak widoczne, że oficer, dostrzegłszy to, pośpieszył dodać:

— Tak o nim mówią, panie. Co się tyczy mnie, nie mogę tego upewniać, nie znając osobiście Bowelta.

— Zacny człowiek — powtarzał młodzieniec — w jakim sensie można to uważać?

— Wasza książęca mość przebaczyć mi raczy, że nic więcej nadmienić nie mogę o człowieku, którego znam tylko z widzenia.

— W istocie — szepnął młodzieniec — należy cierpliwie oczekiwać wypadku, bo jeżeli ten Bowelt jest rzeczywiście zacnym mężem, to będzie w wielkim kłopocie, gdy usłyszy wymagania tych szaleńców.

To mówiąc, przebierał palcami na plecach swego towarzysza, podobnie jak na klawiszach fortepianu, co zdradzało jego wrzącą niecierpliwość źle ukrytą w pewnych chwilach, a szczególnie w obecnej, pod lodowatą postacią, którą przybrać usiłował.

W tymże czasie można było dosłyszeć głos naczelnika deputacji, zapytującego Bowelta, gdzie się znajdują jego towarzysze.

— Jużem wam oznajmił, moi panowie, że oprócz mnie jest tylko pan Aspern, przytem nie mogę sam na siebie przyjąć odpowiedzialności.

— Chcemy wydania rozkazu — zawołało tysiące głosów.

Pan Bowelt usiłował mówić, lecz słowa jego nie były dosłyszane, można tylko było dostrzedz poruszenia rąk jego, znamionujące drażliwe położenie.

Widząc, że niepodobieństwem było, ażeby go słuchano, odwrócił się do okna otwartego i przywołał pana Aspern.

Pan d'Aspern ukazał się na balkonie i powitany został okrzykami gwałtowniejszemi jak przed 10 minutami powitano pana Bowelt.

Pomimo tego, postanowił on przemówić do ludu, lecz to było bezskutecznem, albowiem zamiast słuchania go, tłoczono się do bramy ratusza, nie doznając oporu ze strony straży.

— Teraz jak uważam — odezwał się młodzieniec obojętnie, gdy lud cisnął się przez bramę główną Hoogstratu — zdaje się, że rozprawy będą miały miejsce wewnątrz. Pułkowniku, chodźmy posłuchać tych narad.

— Nie radziłbym tego W. K. Mości.

— Czemu nie?

— Gdyż pomiędzy deputowanymi są tacy, którzyby z łatwością mogli go poznać.

— A wtedy obwinionoby mnie jako podżegacza. Masz słuszność — mówił młodzieniec, którego lica zarumieniły się przez chwilę na myśl, iż okazał podobną niecierpliwość — masz słuszność, pozostańmy tutaj. Z tego miejsca będziemy widzieć wracającą deputację z rozkazem lub bez niego, a wtedy wyrzeczemy stanowczo, czy pan Bowelt jest zacnym mężem.

— Lecz zdaje mi się, że W. K. Mość nie możesz przypuszczać na chwilę, ażeby deputowani wydali rozkaz Tillemu opuszczenia stanowiska.

— Dlaczego?

— Gdyż podobny rozkaz byłby po prostu wydaniem wyroku śmierci na braci Wittów.

— Przekonamy się o tem — odpowiedział obojętnie młodzieniec.

Oficer, spojrzawszy na niego badawczo lecz z niechęcią, zbladł jak ściana.

Ze stanowiska, które obrali, książę i jego towarzysz, słyszeli hałas i stąpania ludzi, wstępujących na schody ratusza. Poczem ten szmer przeniknął przez otwarte okna sali z balkonem, na którym się ukazali panowie Bowelt i Aspern, którzy zachowali tę przezorność, iż powrócili wewnątrz z obawy, ażeby tłoczące się tłumy nie wyrzuciły ich za balustradę.

Poczem widać było cienie przesuwające się około okien.

Sala obrad napełniała się coraz bardziej.

Wtem wrzawa ucichła, lecz wkrótce wybuchła z większą gwałtownością i doszła do tego stopnia, że starożytna budowla wstrząsła się w swojej posadzie.

W końcu potok odpływać zaczął przez galerje i schody do bramy, pod sklepieniem której pędził z gwałtownością trąby powietrznej.

Na czele pierwszej grupy leciał raczej, jak biegł, człowiek straszliwie zadziwiony wskutek radości.

Był to chirurg Tyckelear.

— Mamy go! mamy! — wołał, trzymając papier w poniesionem ręku.

— Uzyskali rozkaz! — szepnął zdumiony oficer.

— Teraz można stanowczo wyrzec zdanie o panu Bowelt — mówił młody — powątpiewałeś, czy pan Bowelt jest zacnym mężem lub nie. Zdaje się, że się nie okazał ani jednym, ani drugim.

Poczem z natężonym wzrokiem przypatrywał się tłumom.

— Teraz udajmy się na Buitenhof, zdaje się, iż tam ujrzymy coś osobliwego.

Zgromadzenie ludu było niezmierne na placu i w pobliżu więzienia. Lecz jeźdźcy Tillego utrzymywali swój posterunek we wzorowym porządku.

Wkrótce hrabia dosłyszał szmer powiększający się za zbliżeniem napływu nowych mas które nadciągały z oddala.

W tej chwili dostrzegł papier, migający w powietrzu, górujący nad zaciśniętemi pięściami i nad połyskującą bronią.

— Ha! — rzekł, unosząc się na strzemionach i dotykając rękojeści szpady swego porucznika — zdaje się, że nikczemnicy uzyskali rozkaz.

— Niegodziwe łotry — zawołał porucznik.

W istocie był to rozkaz, który kompanja milicji miejskiej powitała z okrzykami radości i natychmiast ruszyła z miejsca z hałasem, udając się naprzeciw jeźdźcom Tillego.

Lecz hrabia nie dozwolił im zbliżyć się zbyt blisko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9–1 w południe i od godziny 4–7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200**·— dla poszukujących posad Mk. **100**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.